Policja zatrzymała białoruskiego opozycjonistę

7 czerwca 2012

Jak podaje telewizja Biełsat opozycjonista Andrej Pyżyk z co prawda niechlubną przeszłością śledczego białoruskiej milicji, został zatrzymany przez polską policję w podwarszawskim Brwinowie. Obecnie prowadzone są czynności przygotowawcze do jego deportacji na Białoruś, która może nastąpić w ciągu 3 do 5 dni.

Andrej Pyżyk uciekł do Polski po tym, jak białoruskie władze zmuszały go do sfabrykowania dowodów przeciwko białoruskiemu opozycjoniście Komarowskiemu. Pyżyk mieszka w Polsce od 4 lat. Wystąpił także z prośbą o status uchodźcy politycznego.

Andrej Pyżyk wygłosił oświadczenie dotyczące fałszowania przez białoruskie organy ścigania dowodów w sprawach więźniów politycznych na Białorusi. Był też jednym z ekspertów w filmie dokumentalnym Biełsatu „Strach w krainie spokoju", który opowiada o wybuchu w mińskim metrze. Film ten został pokazany w TVP1.

Żona Pyżyka poinformowała, że został on wezwany na komendę w Brwinowie w celu uzupełnienia danych dotyczących jego wniosku o azyl polityczny. Z komendy już jednak nie wrócił, gdyż został zatrzymany w związku z wystosowanym przez Białoruś do Interpolu listem gończym. Wynika z tego, że opozycjonista został przez polską policję podstępem zwabiony na komendę, by ta mogła go zatrzymać. W dodatku polska policja w haniebny sposób wykorzystała do tego celu jego prośbę o przyznanie mu statusu uchodźcy politycznego.

– Zdążył tylko przekazać krótką notatkę, gdzie pisze, że jego zatrzymanie jest związane z udziałem w filmie „Strach w krainie spokoju". Nikt o niczym go nie poinformował. Poszedł na policję i nie już wrócił – mówi zrozpaczona Julia Pyżyk.

„Strach w krainie spokoju” jest dokumentem podważającym wiarygodność śledztwa w sprawie ubiegłorocznego zamachu w mińskim metrze, w którym zginęło 15 osób, a kilkaset zostało rannych. Sąd uznał za sprawców zamachu dwóch młodych mężczyzn i skazał ich na karę śmierci, która została wykonana. Jednak nadal pojawiają się pytania, czy skazani zostali właściwi ludzie, czy też stali się oni kozłami ofiarnymi białoruskiego reżimu.

Opracowanie: Araste
Źródło: CIA